

Anna CeglarskaUniwersytet Jagielloński
e-mail: ceglarska.anna@gmail.com
telefon: +48 603 800 704

DOI: 10.15290/mhi.2016.15.02.15

Wpływy orientalne na myśl polityczną starożytnej Grecji

SUMMARY

Oriental influences on ancient Greek political thought

The aim of the paper is to present the influence of western culture on the political thought of ancient Greece. The first example presented is the world of Homer and the emerging differences between Greeks and Trojans. The work then turns to Herodotus, who clearly indicated the differences between the Greeks and the Persian-barbarians. The Greco-Persian conflict, described by Herodotus more universally as a conflict between East and West, is primarily a conflict of two different regimes. It clarifies the different values that guided the two sides, causing significant differences in the political sphere. The emphasis, in the wake of Herodotus, is on conflict between the free poleis and eastern despotic monarchy. The paper shows how relations with eastern culture influenced the formation of internal political awareness and political thought in ancient Greece.

Key words: Greece, Herodotus, Persia, political freedom, despotism.

Słowa kluczowe: Grecja, Herodot, Persja, wolność polityczna, despotyzm.

Interakcje pomiędzy światem greckim a kulturami Bliskiego Wschodu obejmują wiele różnych dziedzin szeroko pojętej kultury. Grecy chętnie korzystają ze wschodnich zdobyczy cywilizacyjnych. Sam fakt przejścia pisma od Fenicjan dowodzi bliższych związków, podobnie jak rozmaite znaleziska archeologiczne: rzeźby z kości słoniowej, naczynia i przedmioty zdobione motywami orientalnymi, pośród których pojawiając się lwy, sfinksy oraz gryfy. Wiele słów greckich związanych z handlem jest pochodzenia semickiego¹. Również w literaturze występują wyraźne paralele, które można dostrzec pomiędzy dziełami Homera a akadyjskim eposie o Gilgameszu, czy też przedstawioną przez Hezjoda Teogonią a hetyckim mitem sukcesyjnym². Grecja nigdy nie pozostawała nazbyt

¹ M. Winiarczyk, *Wpływ Bliskiego Wschodu na kulturę Grecji archaicznej (750-650 r. przed Chr)*, „Meander” (M) 2001, z. 2, s. 15-40.

² Szeroko na ten temat: M. L. West, *Wschodnie oblicze Helikonu*, Kraków 2008, s. 375 i nast.

długo odcięta od krajów wschodnich. Stałych stosunków wymagał handel, liczne kolonie powstawały na wybrzeżach Azji Mniejszej. Te relacje właściwie uniemożliwiają założenie, iż akurat strefa polityczna miałaby pozostać całkowicie niezależna. Rzeczywiście, już w Mezopotamii pojawia się myśl, którą z przekonaniem wyrażają zarówno Homer, jak i Hezjod, że dobry władca przynosi szczęście i błogosławieństwo bogów swemu państwu³. Z drugiej strony, w dziedzinie politycznej zdecydowanie większy nacisk jest położony na kontrast pomiędzy ideami europejskimi a wschodnimi: poleis i imperium, rządów prawa i kaprysu władcy, Grecji i Persji. Należy bowiem zwrócić uwagę, iż Orient dla Grecji to przede wszystkim Persja. Jednakże przyjęcie, że starożytna cywilizacja grecka zatknęła się wprost z Orientem dopiero w czasach Aleksandra Wielkiego a nawet w czasie wojen perskich wydaje mi się niewystarczające.

Szczegółowy opis początków interakcji zachodu, rozumianego jako Grecja właściwa, ze wschodem, czyli Azją, zawdzięczamy nade wszystko Herodotowi. Historyk z Halikarnasu dokonuje przełomu w nauce i literaturze greckiej. Sam tytuł jego dzieła, z greckiego *Historiai* oznacza w dosłownym tłumaczeniu 'badanie'⁴. Przeszłe wydarzenia nie są zatem dla niego jedynie „opowieściami”, a on sam nie jest kolejnym z logografów, lecz pierwszym badaczem, historykiem, który *przedstawia tu wyniki swych badań* (gr. ιστορίης), żeby ani dzieje ludzkie z biegiem czasu nie zatarły się w pamięci, ani wielkie i podziwu godne dzieła, jakich bądź Hellenowie, bądź barbarzyńcy dokonali, nie przebrzmiały bez echa⁵. Z całą pewnością wysłuchiwał relacji świadków oraz opowieści i legend związanych z omawianymi tematami. Odbył również wiele podróży mających wzbogacić jego wiedzę geograficzną oraz najprawdopodobniej badał zachowane dokumenty i inskrypcje. W swoim dziele Herodot kładzie wielki nacisk na próby zachowania obiektywizmu. Głosi jedynie to, co mu wiadomo, często samemu poddając w wątpliwość zasłyszane informacje. Wszystko to ma na celu próbę jak najwierniejszego opisu przeszłych wydarzeń, ale i wyjaśnienia ich przyczyn. Historyk nade wszystko dąży do poznania prawdy i choć z dzisiejszego punktu widzenia jego relacje mogą budzić wiele wątpliwości, to jest on pierwszym, który podjął się zadania nie tylko spisania historii, ale jej badania i krytycznej analizy⁶. Dzieje, które opisuje, to już historia ludzi, choć oczywiście wciąż istotną rolę odgrywają w niej bóstwa i wyrocznie⁷. Bogowie olimpijscy co do zasady są już jednak pozbawieni takiej aktywności oraz mocy sprawczej, jaką posiadali chociażby w Iliadzie. Co więcej, Herodot odrzuca boskie pochodzenie wielu

³ M. Winiarczyk, op. cit., s. 37.

⁴ A. Krawczuk, *Maraton*, Warszawa 1988, s. 21.

⁵ Kwestię tę rozważa J. Wells, uznając, iż jednym z informatorów Herodota mógł być Zopyros, syn Megabyzosa, wspomniany jedynie w Księdze III jak zbieg z Persji. J. Wells, *The Persian Friends of Herodotus*, "The Journal of Hellenic Studies" 1907, z. 27, s. 37-47.

⁶ R. Turasiewicz, *Herodot i jego dzieło*, seria „Nauka dla wszystkich” nr 302, Kraków 1979, s. 24.

⁷ K. Głombiowski, *Herodotowe portrety orientalnych władców*, M 1980, z. 11, s. 459.

znanych bohaterów mitologicznych i podobnie dla wielu „niezwykłych” zdarzeń wyszukuje racjonalne uzasadnienie⁸. *Dzieje* zaczynają się od poszukiwania początków konfliktu, w dużej mierze utrwalonych w ludzkiej pamięci w postaci baśni i podań. Pojawiają się zatem znane z mitologii wątki porwań: królowny Io do Egiptu oraz Europy na Krete, choć Herodot czyny te przypisuje raczej fenickim i kretańskim korsarzom, nie Zeusowi. Wreszcie, po drobnych niesnaskach, nadeszło apogeum – pierwsze wielkie starcie – słynna wojna trojańska. Co ciekawe, według relacji Herodota, wojna ta w dużej mierze zawiniona została właśnie przez Hellenów. W relacji Persów bowiem przyznawano, iż „porywać niewiasty jest czynem ludzi niesprawiedliwych, ale z powodu porwanych zawzięcie uprawiać dzieło zemsty mogą tylko nierozumni; rozsądni ludzie zgoła nie troszczą się o porwane kobiety: boć przecie to jasne, że gdyby same nie chciały, nie zostałyby uprowadzone”⁹. Od tego czasu, wedle Herodota, Persowie zawsze myśleli, że to, co helleńskie, jest im wrogie. Skoro zatem sam Herodot w wojnie trojańskiej widzi pierwszy konflikt Wschodu z Zachodem, może właśnie tam należy zacząć szukać początków wzajemnych wpływów i relacji?

Nie sposób mówić o tej wojnie bez odwołania się do najbardziej znanego twórcy opisującego jej przebieg, czyli poety zwanego Homerem. Pozostawiając na boku kwestie związane z samą postacią aojda, analiza *Iliady* i *Odysei* wyraźnie wskazuje, iż autor miesza współczesny mu świat VIII-wiecznej Grecji z dawnym światem mykeńskim, tworząc przy tym niezwykłą wizję świata „pomędzy”. Świata, w którym na gruzach dawnych kultur powstaje coś nowego. Poprzednie ustroje zarówno Myken, jak i Krety zgoła przypominały bowiem ustroje azjatyckie. Życie polityczne toczyło się wokół pałacu królewskiego. Najwyższy władca, tytułowany *anaxem*, dzierżył władzę niemalże despotyczną. Otaczało go grono urzędników, pośród których znajdował się *basileus*. Choć jego kompetencje nie były raczej znaczące, to właśnie ten termin w Grecji archaicznej począł oznaczać króla. W *Iliadzie* *basileusami* są pozostali władcy otaczający Agamemnona: Odyseusz, Diomedes, Ajas, Achilles. Sam zaś Atryda nazywany jest jeszcze dość często właśnie *anaxem*. Podobnie tytułowany jest Priam, władca Troi. Jakkolwiek oczywiście u Homera jest to już raczej zaledwie element literackiej stylizacji, warto zwrócić uwagę, iż w przypadku postaci Priama nie ma takiej rozbieżności pomiędzy tytułem a faktycznym autorytetem rządzącego, jak miało to miejsce w obozie Achajów. Priam wydaje się wciąż być bliższy ideałowi monarchy wschodu niż którykolwiek z greckich dowódców. Jest traktowany jako król przez wszystkich sprzymierzeńców. Nie musi już wsławiać się w boju, by zasłużyć na szacunek i posłuszeństwo¹⁰, w przeciwieństwie do sytuacji mającej miejsce pośród wojsk greckich, gdzie zwierzchność Agamemnona właściwe

⁸ T. Sinko, *Zarys historii literatury greckiej*, Warszawa 1959, s. 690.

⁹ Herodot, *Dzieje*, tłum. i oprac. S. Hammer, Warszawa 2007, I, 6.

¹⁰ Pewnym wytłumaczeniem może być tu jego wiek, lecz przecież sędziwy Nestor nadal bierze udział w potyczkach.

dyktowana jest jego potęgą militarną, a autorytet wcale nie jest niepodważalny, o czym dobitnie świadczy ostry spór, w który wdaje się z Achillem¹¹. W Trojanie wszystko rodzina królewska decyduje, by nie oddawać Heleny, choć sugerują to niektórzy spośród dostojników i członków rady. Niezależnie od tego, nikt nie ośmiela zganić Priama, ostrze krytyki obraca się wyłącznie przeciw Parysowi, choć *de facto* król poświęca dobro swego miasta dla zachcianki syna. Konflikt grecko-trojański to nie tylko spór o uprowadzoną kobietę, a nawet nie walka pomiędzy różnymi państwami, lecz wydarzenie angażujące po swoich stronach dwie różne cywilizacje. Pod wodzą Agamemnona jednoczą się Grecy. Choć ich społeczność przedstawiona w poematach zdaje się być pozbawiona koniecznych z dzisiejszego punktu widzenia instytucji, bądź poczucia przynależności do jednego państwa, to nie budzi wątpliwości, iż łączy ich historia oraz wspólnota wyznawanych wartości¹². Z drugiej strony Trojanom towarzyszą liczni sprzymierzeńcy, pochodzący z obszarów całej Anatolii. Jak zwraca Hektorowi uwagę Iryda: „wszyscy z nich w dali rozsiani władają odrębnym językiem”¹³. Homer jeszcze nie nazywa ich „barbarzyńcami”, jedynie podobnego określenia używa, by określić mowę Karów, władających wówczas Milet. Choć więc nie ma u niego wprowadzonego wprost rozróżnienia na ludy barbarzyńskie i Grecję, zaczyna się ono powoli rysować. Język ludów wschodu jest niezrozumiały- barbarzyński. Herosi trojańscy zdecydowanie częściej okazują strach i błagają o litość niż Achajowie. Autorytet Priama, w przeciwieństwie do Agamemnona, jest niepodważalny.

Kilka wieków później, rozróżnienie pomiędzy Hellenami a „barbarzyńcami” jest już wyraźne. Herodot przedstawia je na samym wstępie, w cytowanym powyżej fragmencie. Tożsamość tych pierwszych nie wymaga raczej wyjaśnień. Zdecydowanie ciekawsze jest zrozumienie, kogo i dlaczego Herodot określa mianem „barbarzyńcy”. Samo słowo βαρβάροι początkowo pozbawione jest aż tak negatywnego znaczenia, jakie niesie ze sobą współcześnie. Barbarzyńca był po prostu kimś obcym. Spartanie „obcymi” nazywali wszystkich spoza ich własnego polis¹⁴, w ich rozumieniu zdaje się ono być tożsame raczej z dzisiejszym „obcokrajowcem” niż „człowiekiem niecywilizowanym”. W najogólniejszym i zarazem najpowszechniejszym rozumieniu tego słowa, za barbarzyńców możemy uznać wszystkich tych, którym obce są zasady cywilizacji greckiej. Dopiero w okresie wojen perskich termin ten stał się określeniem ludów uznających

¹¹ Podobnie przedstawiona w Pieśni II ucieczka wojsk w stronę okrętów, choć odbywa się teoretycznie za namową naczelnego wodza, świadczy o jego słabości. Agamemnon wystawia żołnierzy na próbę, ci zaś nie pokładają w nim wystarczającego zaufania, by odrzucić możliwość odwrotu i walczyć pod jego przywództwem.

¹² D. Hammer, *Homer and Political Thought*, [w:] *The Cambridge companion to ancient Greek political thought*, red. S. Salkever, Cambridge 2009, s. 19.

¹³ Homer, *Iliada*, tłum. K. Jeżewska, wstęp i przyp. J. Łanowski, Warszawa 2005, 804.

¹⁴ Herodot, op. cit., IX, 11 oraz J. M. Hall, *Historia Grecji archaicznej ok. 1200-479 p.n.e.*, Kraków 2011, s. 90.

innych bogów niż greccy, mających różne prawa i obyczaje¹⁵. W Księdze I Herodot dość drobiazgowo opisuje zwyczaje Persów, które uważa za odmienne bądź dziwne. Najczęściej oczywiście czyni to w odniesieniu do znanych mu lepiej zwyczajów greckich, bądź w ostateczności egipskich. Uznaje zatem, iż Persowie „nie wierzą na modłę Hellenów, iżby bogowie byli podobni do ludzi”¹⁶, stąd brak u nich posągów bóstw. W zwyczaju mają też ponoć nad każdą rzeczą radzić dwukrotnie, na trzeźwo i po pijanemu, a decyzję podejmują dopiero, gdy w obu tych sytuacjach zgodzą się ze sobą. Odmienne mają również obrzędy pogrzebowe, gdyż zmarłych swych nie grzebią, dopóki zwłoki nie zostaną rozwłócone przez ptaki lub dzikie psy. Kapłani natomiast w przeciwieństwie do egipskich, zabijając mogą wszystkie zwierzęta, również te niebędące ofiarą dla bogów. Choć z dzisiejszej perspektywy opowieści Herodota wydają się być mało wiarygodne i oparte raczej na pogłoskach oraz utrwalonych w greckiej świadomości stereotypach, historyk przytacza je zgodnie ze swoją wiedzą, podkreślając odmienności, lecz nie krytykując perskich obyczajów. Wręcz przeciwnie, wprost stwierdza, że „gdyby wszystkim ludziom zaproponowano, żeby ze wszystkich zwyczajów wybrali sobie najlepsze, wówczas wszyscy po dokładnym zbadaniu wybraliby własne; do tego stopnia jest każdy przekonany, że jego zwyczaje bezspornie są najlepsze”¹⁷. W rozumieniu Herodota różnorodność obowiązujących zwyczajów nie podważa ich autorytetu¹⁸ i nie da się jednoznacznie określić wyższości jednych nad innymi. Persowie zatem nie byli dla Greków barbarzyńcami, ponieważ byli „niecywilizowani”, lecz ponieważ ich świat był zupełnie odmienny od greckiego. Negatywny wydźwięk tego podziału zaczął się klarować właśnie dopiero w okresie wojen perskich, kiedy faktycznie nastąpiło zderzenie dwóch odmiennych kultur, połączone ze zjednoczeniem się poleis przeciwko wspólnemu wrogowi. Jedno z najważniejszych dzieł dotyczące tego sporu, autorstwa weterana bitwy pod Salaminą, obrazowo oddaje różnice pomiędzy dwoma cywilizacjami. W „Persach” Ajschylosa, zaniepokojona Atossa, matka Kserksesa, dzieli się z chórem (który stanowi perska starszyzna) niepokojącym snem. Widziała bowiem ona dwie kobiety, jedną w stroju perskim, drugą doryckim, których kłótnię chciał przerwać Kserkses. Kiedy jednak usiłował zaprząć je do wozu, perska kobieta dała nałożyć sobie jarzmo, dorycka zaś zerwała je, przewracając króla¹⁹. Ta metafora doskonale oddaje właściwą przyczynę konfliktu z Persją. Nie dotyczył on kwestii etnicznych, religijnych czy obyczajowych. Jest on sporem nie tyle pomiędzy różnymi

¹⁵ K. Głombiowski, *Pojęcia „hellenizmu” i „barbaryzmu” jako wyznaczniki herodotowej i europejskiej humanitas*, M 2003, z. 3-4, s. 253-263.

¹⁶ Herodot, op. cit., I, 131.

¹⁷ Ibidem, III, 38.

¹⁸ R. Winton, *Herodotus, Thucydides and the sophists*, [w:] *The Cambridge History of Greek and Roman Political Thought*, red. C. Rowe, M. Schofield, New York 2005, s. 104.

¹⁹ Ajschylos, *Persowie*, tłum. W. Kaszewski, wstęp i objaś. S. Witkowski, Kraków 1922, 190-207.

narodami, a odmiennymi ustrojami²⁰. Perska niewiasta jest zadowolona, służąc swemu władcy. Dorycka, czyli po prostu helleńska, nie godzi się na ograniczenie swej wolności przez innego człowieka. Podobnie Herodot przedstawił wojnę grecko-perską jako konfrontację pomiędzy dwoma odmiennymi systemami politycznymi. Po jednej stronie znalazła się grecka polis, której obywatele są wolni, równi i podporządkowani prawu, po drugiej perskie imperium, podległe królowi, będącemu władcą dziedzicznym i despotycznym²¹. Takie zestawienie, mając na względzie ówczesny obraz świata, można właściwie uogólnić, wprost uznając, iż celem Herodota było porównanie Zachodu i Wschodu, reprezentowanych odpowiednio przez Hellenów oraz „barbarzyńców”. „Mit Herodotowy”, pisze w swoim *Studium Historii* A. J. Toynbee „jest nader interesujący i ważny o tyle, że puścił w obieg pojęcie ‘Europy’ i ‘Azji’ jako rywalizujących i przeciwnych istności”²². Zarówno Herodot, jak i Ajschylos, nie uważają bowiem Persów za równych Grekom. Persowie podporządkowali się tyranowi oddając mu wszelkie swe przywileje, *de facto* stali się jego niewolnikami. W opinii historyka są więc słabi i tchórzliwi, co podkreśla on m.in. w chwili, gdy ścierają się wojska spartańskie i perskie pod Termopilami: „jasno [Medowie – przyp. A. C.] dowiedli każdemu, a przede wszystkim samemu królowi, że wiele jest u nich ludzi, lecz mało mężów”, gdy tymczasem „Lacedemończycy walczyli w chwalebny sposób i wykazali (...) że jako biegli w boju walczą z nieukami”²³. Wojska Kserksesa nie walczą z przekonania, nie walczą bohatercko. Wręcz przeciwnie, zgodnie ze słowami Herodota „Kserkses, przeprawiwszy się do Europy, spoglądał na przechodzące pod batami wojsko”²⁴, a zatem ich jedyną motywacją jest lęk przed karą, nie honor, odwaga i posłuszeństwo zwyczajom²⁵.

Jeszcze lepiej różnice pomiędzy wartościami wyznawanymi przez Greków i Persów obrazuje inna scena. Gdy Kserkses przedsięwziął wyprawę przeciwko Helladzie, na równinie Doriskos postanowił zliczyć swe wojska. Zlustrowawszy je, wezwał do siebie Demarata, wygnanego ze Sparty jej dawnego króla i zwrócił się doń z pytaniem, czy widząc potęgę Persji, Grecy odważą się jej przeciwstawić. Zdaniem Kserksesa bowiem, nawet jeśli wszyscy się zjednoczą, nie przeciwstawią się ogromowi jego armii. Demarat wówczas odparł, odnosząc się jedynie do swych rodaków, iż nigdy nie przyjmą oni dobrowolnie perskiej niewoli i niezależnie od swej liczby, walczyć będą. Król nie chciał uwierzyć w te słowa, podnosząc, iż może Hellenowie, mimo strachu stanęliby do walki, gdyby mieli nad sobą pana, który przymusiłby ich do oporu, lecz wolni, nigdy tego nie uczynią. Wówczas odparł mu Demarat słowami, które najdobitniej oddają

²⁰ S. Łoś, *Świat historyków starożytnych*, Kraków 1968, s. 60.

²¹ R. Winton, op. cit. s. 103.

²² A. J. Toynbee, *Studium historii (skrót dokonany przez D. C. Somervella)*, Warszawa 2000, s. 675.

²³ Herodot, op. cit., VII, 210-211.

²⁴ Ibidem, VII, 56.

²⁵ R. K. Balot, *Greek political thought*, Oxford 2006, s. 148.

różnicę pomiędzy greckim a perskim sposobem myślenia oraz wyznawanymi wartościami. Spartanie walczyć będą, „Bo choć są wolni, nie są przecież bezwzględnie wolni; mają bowiem nad sobą pana, to jest prawo, którego lękają się jeszcze o wiele bardziej niż twój poddani ciebie. Czynią w samej rzeczy to, co ono im nakaze; nakazuje zaś zawsze to samo: nie uciekać z pola walki przed żadną masą ludzi, lecz pozostać w szyku bojowym i zwyciężyć lub zginąć”²⁶. W podobnym duchu wypowiada się również Ajschylos, dla odmiany słowami chóru sławiąc Ateny:

„ATOSSA: Kto pasterzem ludu? Czyja moc w wojsku uznana?

CHÓR: Nie ma tam niewolników, poddanych, ni pana”²⁷.

Atossa również nie dowierza, iż rządzeni w ten sposób Ateńczycy mogą się bronić, zwłaszcza, że chwile wcześniej chór wyjaśniał jej, jak potężne i bogate jest to miasto. W rozumieniu Atossy, państwo, po którego zniszczeniu „do nóg króla padłaby Hellada”²⁸, musi być we władaniu potężnego monarchy, który byłby zdolny przeciwstawić się Kserksesowi. Ten kontrast pomiędzy wojskiem składającym się z ochotników walczących w obronie ojczyzny, a żołnierzy poganianych do walki batami wyraźnie wskazuje, że prawdziwa siła leży po stronie Grecji, gdzie władza nie musi opierać się na przymusie i przemoc, lecz na poczuciu wspólnoty i obywatelskich obowiązków.

Prawo, na które powołuje się Herodot wydatnie jest być terminem nieco szerszym niż jego dzisiejsze rozumienie. Prawo jest immanentną cechą życia każdego Greka, wchodząc w skład triady determinującej ówczesne systemy polityczne Grecji, gdzie wolność była uznawana za najwyższą wartość. To właśnie pragnienie zachowania tejże wolności jest podstawową motywacją Greków: „za wolność ziemi rodzinnej, żon, dzieci”²⁹ wnoszą Helleni krzyk u Ajschylosa. Wolność, zdaniem Herodota była główną przyczyną dominacji Aten na scenie politycznej, ponieważ „Ateny, które już przedtem były wielkie, teraz, uwolnione od tyranów, stały się jeszcze większe”³⁰, sami zaś Ateńczycy, „dopóki żyli pod tyranami, nie górowali w wojnie nad żadnym z okolicznych ludów; a uwolnieni od tyranów, stali się bezsprzecznie pierwszymi. Dowodzi to, że, uciskani rządami, rozmyślnie byli opieszali, gdyż pracowali dla pana; lecz skoro stali się wolnymi, każdy pragnął dla siebie samego pracować”³¹. Grecki styl życia wymagał istnienia trzech elementów: wolności, prawa i polis, w ramach którego te wartości możliwe były do zrealizowania³². Może budzić wątpliwości, czy zastosowanie takiego uogólnienia i porównania wszystkich poleis greckich, cechujących

²⁶ Herodot, op. cit., VII, 104.

²⁷ Ajschylos, op. cit., 241-242.

²⁸ Ibidem, 234.

²⁹ Ibidem, 404.

³⁰ Herodot, op. cit., V, 66.

³¹ Ibidem, V, 78.

³² D. Kagan, *The Great Dialogue. History of greek political thought from Homer to Polybius*, New York 1965, s. 68.

się wszak dużą odmiennością ustrojów z jednym imperium, o określonych założeniach jest słuszne. Dla Greków jednakże to właśnie ta wspólnota cywilizacyjna miała największe znaczenie³³. Występujące różnice były mniej istotne, niż poczucie tożsamości religijnej, językowej i etycznej. W tym duchu wypowiadają się Ateńczycy w Księdze VIII: „szpetną wydaje się wasza obawa, (...) iżbyśmy to przyjęli i zechcieli stanąć po stronie Medów dla ujarznienia Hellady. Jest bowiem wiele ważnych powodów, które nie pozwalają nam tego uczynić, gdybyśmy nawet chcieli. (...) wspólność krwi i języka wszystkich Hellenów i wspólne siedziby bogów i ofiary i jednakie obyczaje, których zdradzić nie przystałoby Ateńczykom”³⁴. Ponadto, warto zauważyć, że greckie państwa- miasta posiadały dość zbliżone struktury, a zasadnicze rozróżnienie ustrojów zależało od tego, która z grup społecznych posiadała najwięcej władzy³⁵. Elementami powszechnymi były zgromadzenia ludowe, rady starszych oraz stanowiska urzędnicze. Wspólne wszystkim wolnym mieszkańcom Hellady było pojęcie obywatelstwa, które mogło zostać ograniczone co najwyżej pośród tych, którzy znajdowali się pod rządami tyra. Tyrania jednak wedle Herodota zasługuje na całkowite potępienie, choć zwraca on również uwagę, iż w warunkach greckich często nawet tyrania nie osiągała tak radykalnego poziomu jak despotyzm perskiego władcy. Najdobitniej świadczy o tym przykład Pizystrata, który „panował nad Ateńczykami, nie znosząc jednak istniejących urzędów ani nie zmieniając praw; raczej według obowiązującego ustroju zarządzał on miastem, utrzymując w nim ład piękny i dobry”³⁶. Różnice w ustrojach poszczególnych poleis nie były zatem Herodotowi nieznanne, lecz nie wdaje się on w ich bezpośrednią analizę i ocenę. Jak podkreśla S. Łoś: „wystarcza mu wspólny im wszystkim «republikański» charakter”. Podstawową zasadą jest autonomia. Nawet jeśli niektóre państwa zdobyły większą chwałę i potęgę dzięki swym sukcesom podczas wojen, nie powinny one dążyć do uzyskania zwierzchności nad innymi, a spory między greckimi poleis winny być raczej rozstrzygane poprzez sojusze i układy, niż ogólnogreckie wojny³⁷. W ujęciu Herodota zatem, polityka nie ogranicza się do kwestii ustrojowych oraz rozstrzyganych militarnie sporów. Duże znaczenie ma również komponent społeczny, dla Greków zaś najistotniejszymi wartościami były: szacunek dla prawa, wolność polityczna i swoboda wypowiedzi oraz debatowania³⁸.

Wolność dawała zatem obywatelom prawo uczestniczenia w życiu polis, niezależność od woli innych, możliwość swobodnego wypowiedzania się i podległość jedynie prawu. Oczywiście, istniały rozliczne cenzusy ograniczające

³³ M. I. Finley, *Grecy*, Warszawa 1965, s. 11.

³⁴ Herodot, op. cit., VIII, 144.

³⁵ H. Beck, *Structures*, [w:] *A Companion to Ancient History*, red. A. Erskine, Oxford 2009, s. 502.

³⁶ Herodot, op. cit., I, 59.

³⁷ S. Łoś, op. cit., s. 60- 62.

³⁸ S. Forsdyke, *Herodotus, political history and political thought*, [w:] *The Cambridge Companion to Herodotus*, red. C. Dewald, J. Marincola, New York 2006, s. 225.

zdecydowanie możliwość czynnego uczestniczenia w życiu publicznym przeważnie grupom najbiedniejszym, lecz nie były one wówczas niczym nadzwyczajnym. Tymczasem w Persji faktyczny przymiot wolności przypadał właściwie jedynie władcom. Całe społeczeństwo stanowiło niewolników króla, który ma prawo uczynić co zechce³⁹. Istniejące obowiązki władcy faktycznie nie wpływały znacząco na zakres jego możliwości, podobnie jak istniejące prawa, o czym wyraźnie świadczy fakt, iż gdy Kambizes, syn Cyrusa postanowił ożenić się z własną siostrą, królewscy sędziowie udzielili mu na tyle wymijającej odpowiedzi, by mógł „uczynić co zechce”, a ich życie nie znalazło się w niebezpieczeństwie⁴⁰. Ten sam Kambizes podejmując wyprawę do Etiopii nie zajmuje się zupełnie kwestią jej zaopatrzenia i zawraca dopiero, gdy zaczyna dochodzić do aktów kanibalizmu. Powróciwszy zaś, zabija byka stanowiącego dla Egipcjan przedstawienie boga Apisa. Tym samym okazuje rażąco brak szacunku dla innych kultur i religii, dzięki któremu zarówno jego poprzednik jak i następca zjednywali sobie podbijane ludy. Wreszcie doprowadza do zamordowania własnego brata, a także swej siostry-żony. W sposobie przedstawienia przez Herodota, jest on niemalże archetypem złego, despotycznego władcy, który ulega jedynie własnym pragnieniom, nie troszcząc się zupełnie o podległych mu ludzi⁴¹. Z tego też powodu, żaden z Persów nie będzie się starał osiągnąć doskonałości, gdyż, jak niegdyś Ateńczycy, pracuje dla pana, będącego jednocześnie władcą kapryśnym. Immanentną cechą monarchii perskiej jest lęk przed królem oraz nieodzownym składnikiem demokracji – wyrażeniem własnego zdania. Demarat, nim odważy się odpowiedzieć na zadane przez Kserksesa pytanie upewnia się, czy może mówić całą prawdę. Artabanos unika kary za szczerość tylko dlatego, że jest stryjem władcy. Pośród perskich dowódców jedynie wychwalana przez Herodota Artemizja ma odwagę, by wyrazić swą opinię, ale wówczas jej przyjaciele „ubolewali nad jej słowami, z obawy, że spotka ją coś złego ze strony króla”⁴². Te subtelne uwagi Herodota, podkreślanie niepewności poddanych perskich i poczucie zagrożenia ze strony własnego władcy uwydatniają jedynie tyranie Kserksesa⁴³. Co więcej, to nie poczucie wspólnoty jednocyfio Persów, lecz wyłącznie osoba monarchy, a w zasięgu lokalnym- jego urzędników oraz szpiegów. Wielka armia, którą zwołał Kserkses, nie była w ścisłym tego słowa znaczeniu armią perską. Oprócz Persów znajdowali się w niej bowiem Medowie, Asyryjczycy, Ariowie, a także ludy tak egzotyczne, jak Indowie w strojach

³⁹ Herodot, op. cit., III, 31.

⁴⁰ Na istnienie pewnych obowiązków króla zwraca uwagę K. Głombiowski, *Świat Perski w dziele Herodota*, M 1979, z. 2, s. 83-92. Jednakże, również w jego ujęciu nie uszczuplały one władzy monarchy, a jedynie mogły stanowić swego rodzaju kłopotliwy obowiązek – jak np.: konieczność wskazania następcy tronu.

⁴¹ J. G. Gammie, *Herodotus on Kings and Tyrants: Objective Historiography or Conventional Portraiture?*, "Journal of Near Eastern Studies" 1986, z. 3, s. 171-195.

⁴² Herodot, op. cit., VIII, 69.

⁴³ S. Forsdyke, *Athenian Democratic Ideology and Herodotus' "Histories"*, "The American Journal of Philology" 2001, z. 3, s. 329-358.

z bawełny i trzciniowymi łukami oraz Etiopowie, w skórach lwów i panter. W porównaniu do tego wojska, grecka armia hoplitów zdaje się być niezwykle jednorodna! Perska monarchia, dążąca wciąż do zawładnięcia całym światem, w greckim przedstawieniu ponosi ciągłe klęski. Cyrus poddaje się dumie, słynnej *hybris*, i ginie w straszny sposób walcząc ze Scytami. Kambyzesa pod koniec życia ogarnia szaleństwo. Kserkses zaś, podobnie jak wcześniej jego ojciec, ponosi klęskę w wojnie z Grecją, co powoduje spadek jego autorytetu i wikłanie się w rozmaite intrygi dworskie oraz konflikt z własnym bratem, a wreszcie śmierć z ręki spiskowców⁴⁴. Dla Herodota nie ma nic gorszego od tyranii, utożsamianej przezeń ze wschodnim despotyzmem, której niesprawiedliwościom poświęca jeden z najdłuższych rozdziałów *Dziejów*⁴⁵. Zaczyna on już nadawać temu słowu ten negatywny wydźwięk, który w pełni rozwinie się w twórczości Platona. Choć miejscami zdarza mu się podkreślić dobre rządy tyrańskie, jak wspomnianego Pizystrata, jako formę sprawowania władzy autorytarne rządy jednostki wprost potępia.

Znamiennym jest, iż greckiemu sojuszowi przeciwstawiającemu się perskiej despotcji przewodzi Sparta – symbol polis stabilnego, dobrze zarządzanego i jednolitego⁴⁶, w późniejszych wiekach zaś dla wielu filozofów ideał helleńskiego państwa oraz systemu mieszanego. Spartańskie wychowanie stanowi dokładne przeciwieństwo perskiego dworu: dekadentckiego, pogrążającego się w coraz większych ekscesach, wzajemnej nieufności i spiskach. Obraz Greków stworzony przez Herodota jest dość jednorodny, ale, w przeciwieństwie do Ajschylosa, nie unika on również przytaczania sporów i walk frakcji w helleńskiej armii. Zjednoczenie greckie bowiem oczywiście nie było ani całkowite, ani bezsporne⁴⁷. W wojnie z Persją wzięło udział zaledwie trzydzieści jeden poleis, z których część zapewne wyolbrzymiła swój wkład, a inne po czasie dołączyły się do legendy⁴⁸. Niektóre potężne miasta, jak Teby, podporządkowały się Persom, wzajemne małostkowe konflikty pomiędzy Spartą a Argos nie pozwoliły tym drugim dołączyć do sojuszu, greckie kolonie na Sycylii toczyły walkę z Kartagijną⁴⁹. Jednocześnie, w tym samym czasie korynckie kobiety odprawiały publiczne modły do Afrodyty, prosząc o wsparcie dla sprawy wszystkich Greków⁵⁰.

⁴⁴ B. Składanek, *Historia Persji*, Warszawa 1999, s. 135.

⁴⁵ Herodot, op. cit., V, 92.

⁴⁶ R. Winton, op. cit., s. 106.

⁴⁷ Przyjęcie, iż Herodot opisuje powstanie „Związku Helleńskiego”, o sformalizowanej strukturze, na kształt Związku Peloponeskiego wydaje mi się stwierdzeniem na wyrost. Sojusz greckich poleis był raczej tymczasowym porozumieniem, zawartym w konkretnym celu, bez określonych struktur wewnętrznych i własnej nazwy, w przeciwieństwie do Związku Peloponeskiego czy powstałego później Morskiego. Szeroko na temat możliwości istnienia „Związku Helleńskiego” czy też „Ligi Helleńskiej” zob. A. Tronson, *The Hellenic League of 480 B.C. – Fact or Ideological Fiction?*, „Acta Classica” 1991, z. XXXIV, s. 93-110.

⁴⁸ S. Łoś, op. cit., s. 21.

⁴⁹ G. C. Swayne, *Herodotus*, Edinburgh- London 1887, s. 147.

⁵⁰ T. R. Martin, *Starożytna Grecja. Od czasów prehistorycznych do okresu hellenistycznego*, Warszawa 1988, s. 126.

Zatarły się nie tylko podziały pomiędzy niektórymi z miast, ale też w ramach konkretnych społeczności – utworzenie ogromnej floty, zdolnej przeciwstawić się Persom spowodowało, iż już nie tylko hoplici odgrywali istotną rolę militarną, ale i grupy do tej pory niemające większego znaczenia wojskowego, jak ateńscy teci, którzy stanowili załogę tychże okrętów. Herodot pragnął ukazać, że naprzeciwko perskiej despotacji stanęli ludzie wolni, którzy w obronie tejże wolności są w stanie wznieść się ponad podziały, pomimo iż nie mają jednego władcy, który mógłby ich do tego przymusić. Do głosu dochodzi greckie umiowanie wolności, możliwości wpływu na losy ojczyzny, poszanowanie prawa.

Powyższa analiza przedstawia zatem obraz zupełnie odwrotny od tego, co przywykliśmy uważać za wpływ jednej myśli na drugą. Perskie zasady potwierdzają słuszność greckiego ustroju, natomiast to myśl grecka wpływa na zmianę poglądów władców Orientu. Najlepszym przykładem jest lidyjski król Krezus, który podbił greckie kolonie w Azji. Jego to miał odwiedzić Solon po ustanowieniu nowych praw w Atenach. Krezus, którego imię dziś nieprzypadkowo stanowi synonim bogacza, znając mądrość gościa pokazał mu swe skarby i zapytał o najszcześniejszego człowieka znanego Solonowi. Odpowiedź nie tylko go nie zadowoliła, ale również zaskoczyła, ponieważ Solon przywołał postać pewnego Telloso, który miał liczną rodzinę, żył w pięknym mieście i oddał życie walcząc w jego obronie. Zdaniem Ateńczyka bowiem o szczęściu można mówić dopiero u kresu swych dni, ponieważ wówczas możliwy jest pełny osąd losów człowieka. Słowa Solona Krezus przypomniał sobie dopiero, gdy po zdobyciu Sardes przez Cyrusa, króla perskiego, któremu wydał wojnę zbyt ufny we własne siły, miał zginąć na stosie. Zgodnie z relacją Herodota, opowieść o ateńskim prawodawcy tak zaintrygowała Cyrusa, że uwolnił on lidyjskiego władcę i uczynił swoim doradcą. Co interesujące, w postaci Krezusa zachodzi wówczas istotna zmiana. Już nie jest on dumnym panem Orientu, podbijającym jońskie miasta. Staje się raczej wyciszonym mędrcom, ceniącym rozważę, ważącym słowa, prawie Hellenem. Ta przemiana nie płynie jedynie z nieszczęść, które go spotkały, ale podkreśla też zupełnie inny wątek – gdyby Krezus posłuchał greckiej mądrości, być może losy jego potoczyłyby się inaczej. Zbyt późno jednak dostrzegł ukrytą w niej prawdę. Mimo to teraz pragnie podążać za jej wskazówkami, zmieniając swe życie. Podobnie było z Cyrusem, który jednak docenił wagę słów Solona na samym początku, potem zaś pozwolił, by zwyciężyło w nim pragnienie władzy i potęgi, które w efekcie prowadzi do jego zguby⁵¹.

Postać wspomnianego już uprzednio Demarata pełni zbliżoną rolę. Zarówno on, jak i Krezus są, jeśli nie wyrazicielami myśli samego historyka, to poglądów oraz obaw greckich, dominujących w okresie wojen, ale też swego rodzaju zabiegiem propagandowym. Wszak najlepszych rad władcom perskim udzielał mimo wszystko Hellenowie, a dalsze wydarzenia rozwijają się zgodnie z ich przewidywaniami. Choć więc Herodot co do zasady nie zajmuje określonego

⁵¹ K. Głombiowski, *Herodotowe portrety...*, s. 462.

stanowiska i nie określa jednoznacznie kultury greckiej jako lepszej bądź doskonalszej, nie ma wątpliwości, że tam nakierowana była jego sympatia⁵².

Oprócz prawa, również warunki życia różnią Greków i Persów, a z tego wynika zupełnie odmienne podejście do wyznawanych wartości. Grecy żyją w kraju nieurodzajnym, bieda jest dla nich stałą towarzyszką, lecz miast ich osłabiać, prowadzi do zahartowania mieszkańców Hellady, dając im siłę i motywację do przewycięzania trudności⁵³. Persowie niegdyś również zajmowali skaliste, nieurodzajne ziemie, lecz podbiwszy bogate państwa Azji, poddali się ich urokowi i poczęli zatracać dawną siłę. Świadom tego faktu Herodot na zakończenie przedstawia swoim rodakom anegdotę związaną z Cyrusem, faktycznym twórcą perskiej potęgi. Radził on Persom, by, jeśli zajmą żyzny, łagodny kraj, przyzwyczaili się do bycia rządzonymi, a nie rządzącymi, ponieważ ta sama ziemia nie wyda dobrych plonów i wojowników. Herodot nie daje jednoznacznej odpowiedzi, czy Persowie usłuchali rady Cyrusa, czy też nazbyt skusiło ich wygodne życie⁵⁴. Z jednej strony zajęli nowe, urodzajne ziemie, z drugiej wciąż pozostawiali groźnymi przeciwnikami. Jednakże to dopiero zdobycie większej władzy i większych terenów postawiło ich przed tym dylematem. Tak jak podbicie Azji zmieniło sytuację Persów, tak wojny grecko-perskie zmieniły sytuację poleis. Już nie tylko Sparta była dominującym miastem, zdolnym przewodzić ogólnogreckim związkom, ale na pierwsze miejsce wybiły się Ateny. Herodot wielokrotnie podkreśla ich znaczenie dla sprawy greckiej, uznając je wprost za przywódcę i najważniejszego obrońcę. Jednocześnie w zakończeniu ostrzega, by Ateny nie powtórzyły perskiego losu – kiedy otwiera się przed nimi szansa na hegemonię w Helladzie, nie powinny stać się jej tyranem. Imperializm bowiem prowadzi do upadku, a łatwe i wygodne życie – do słabości. Persowie są już zniewieściali, troszczą się o bogactwa, podczas gdy Grecy walczą wciąż o sławę⁵⁵. Historia monarchii perskiej powinna służyć za wzór i umożliwić wyciągnięcie nauki. *Dzieje* to, jak pisze O. Murray⁵⁶, moralizatorska historia upadku perskiej dumy. Wydaje mi się zatem, iż nie będzie przesadą przyjęcie, że prócz dążenia do zachowania w pamięci wielkich czynów Greków i barbarzyńców, Herodot w swoim dziele pragnie przedstawić również element dydaktyczny, skierowany do przyszłych pokoleń.

Mimo to, dążąc do zachowania obiektywizmu, Herodot nie zawsze staje po stronie Greków. Stara się unikać stereotypowego portretowania Persów jako „barbarzyńców”, podkreślając ich dzielność, okazywane czasem miłosierdzie,

⁵² F. D. Harvey, *The Political Sympathies of Herodotus*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 1966, z. 2, s. 254-255.

⁵³ R. Turasiewicz, op. cit., s. 29.

⁵⁴ C. Pelling, *East is East and West is West – Or are They? National Stereotypes in Herodotus*, „Histos” 1997, z. 1, s. 51-66.

⁵⁵ „Biada Mardoniosie!” wykrzykuje jeden z dostojników, „przeciw jakim ty mężom poprowadziłeś nas do boju, którzy nie o pieniądze urządzają swe igrzyska, lecz o dzielność!” Herodot, op. cit., VIII, 26.

⁵⁶ O. Murray, *Narodziny Grecji*, Warszawa 2004, s. 42.

a także stosunek do podbitych krain, gdzie początkowo nie wprowadzano raczej rządów terroru. Wręcz przeciwnie, Cyrus, podbiwszy Babilon, starał się zachować pewne elementy rodzimej tradycji i religii, oczywiście czyniąc to w sposób dogodny dla siebie, by wykazać poddanym, iż mogą oni bezpiecznie żyć również pod jego zwierzchnictwem⁵⁷. Perscy władcy respektują też pewne zasady, które dziś moglibyśmy ująć w ramy prawa międzynarodowego, w tym nietykalność posłów. Gdy Spartanie posłali swoich przedstawicieli do Kserkseasa, by mogli oni zadośćuczynić za dawniejsze zabicie heroldów króla Dariusza, którzy zostali strąceni do studni, gdy przybyli z żądaniem „wody i ziemi”⁵⁸, czyli poddania się Persom, król odrzucił propozycję, ponieważ „oni, zabijając heroldów, naruszyli uznane przez wszystkich ludzi prawo, on zaś nie uczyni tego, co im zarzuca, ani, mordując ich nawzajem, nie uwolni Lacedemończyków od winy”⁵⁹. Znaczniejsi z pokonanych wrogów często przyjmowani są, zwłaszcza przez Dariusza, zgodnie z zasadami prawa gościnności i obdarzani zaszczytami oraz majątkiem⁶⁰. Persowie również niezwykłym szacunkiem darzą zmarłych, zwłaszcza bohatersko poległych. Stąd Herodot reaguje nie tylko oburzeniem, ale i zdziwieniem na okaleczenie zwłok Leonidasa. Czyn ten wydaje mu się bowiem niegodny oraz nieprzystający do perskich zwyczajów.

Tak jak Homer otwiera epokę kształtowania się społeczeństwa greckiego, tak Herodot ją w pewien sposób zamyka. *Dzieje* nie tylko ukazują historię Grecji i bliskiego Wschodu, ale przedstawiają Greków jako właściwie dość jednolite społeczeństwo, oczywiście wciąż pełne różnic pomiędzy poleis, odmiennych polityk, niekiedy praw, a więc zupełnie nie tożsame z czymś co dziś uznalibyśmy za ogólnogreckie państwo, ale jednocześnie są to Grecy zjednoczeni kulturowo i obyczajowo. Spór z Persją nie jest sporem poszczególnych poleis, a całej Hellady. Jednakże historyk nie tylko chciał utrwalić przebieg wielkich wojen, ale też wskazać Hellenom, co mogło ich czekać w razie przegranej, co mogli utracić i co odróżniało ich od orientalnego imperium. Zagrożenie ze strony Persji wywiera na Greków ogromny wpływ. Umożliwia im dostrzeżenie, jak dobre i warte obrony są ich wartości: zupełnie odmienne pojmowanie wolności oraz związane z nim różne założenia ustrojowe. Tam, gdzie nie sprawdziła się perska polityka przymusu i dominacji, sukces odniosła idea zjednoczenia przeciw

⁵⁷ B. Składanek, op. cit., s. 101.

⁵⁸ Niestety, współczesna kultura popularna zniszczyła negatywny wydźwięk tego czynu, przedstawiając go niemalże jako akt bohaterstwa ze strony Leonidasa. Nawiązuję w tym miejscu oczywiście do słynnej już dziś sceny z filmu „300”, w reżyserii Z. Snydera z 2006 r. Ponadto, często pomijany jest podobny postępek Ateńczyków, również przytaczany przez Herodota, najwyraźniej dlatego, iż zgodnie ze słowami historyka, nie spotkało ich z tego powodu żadne nieszczęście, Sparta natomiast odczuła gniew bogów. Istnieją również interpretacje, iż Ateńczycy jednak najpierw oddali heroldów pod sąd i dopiero pozbawili życia, a także, że nie zabili oni samych posłów, a jedynie ich tłumacza. Por. Herodot, op. cit., VII, 133 oraz A. Krawczuk, op. cit., s. 170.

⁵⁹ Herodot, op. cit., VII, 136.

⁶⁰ W Persji schronienie znalazł nawet ateński bohater i faktyczny dowódca jednej z najważniejszych bitew przeciwko Persom, zwycięzca spod Salaminy, Temistokles, kiedy na skutek ostracyzmu musiał opuścić Ateny.

wspólnemu wrogowi, oparta nie na rozkazie władcy, ale odwadze obywateli. Zatem, jak starałam się wykazać, starcie z reprezentowaną przez Persję autorytarną myślą Orientu niejako prowadzi do scementowania zwyczajów greckich. Jej wpływy nie zmieniają greckiego stylu życia, lecz raczej umożliwiają podkreślenie słuszności i trwałości greckich zasad. Dwadzieścia pięć wieków później Carl Schmitt napisał: „Polityczność można zrozumieć tylko przez antagonizm, przez odniesienie się go do realnej możliwości i jednoczenia się ludzi według różnicy między przyjacielem i wrogiem”⁶¹. W Herodotowym ujęciu, konflikt grecko-perski jest właśnie tym antagonizmem, umożliwiającym Hellenom dookreślenie własnej tożsamości – dookreślenie jej względem wspólnego wroga, jakim dla autonomicznych, wolnych polis była despotyczna Persja.

Bibliografia

- Ajschylos, *Persowie*, tłum. K. Kaszewski, wstęp i objaś. S. Witkowski, Kraków 1922.
- Balot R. K., *Greek political thought*, Oxford 2006.
- Beck H., *Structures*, [w:] *A Companion to Ancient History*, red. A. Erskine, Oxford 2009.
- Finley M. I., *Grecy*, Warszawa 1965.
- Forsdyke S., *Athenian Democratic Ideology and Herodotus' "Histories"*, „The American Journal of Philology” 2001, z. 3.
- Forsdyke S., *Herodotus, political history and political thought*, [w:] *The Cambridge Companion to Herodotus*, red. C. Dewald, J. Marincola, New York 2006.
- Gammie J. G., *Herodotus on Kings and Tyrants: Objective Historiography or Conventional Portraiture?*, „Journal of Near Eastern Studies” 1986, z. 6.
- Głombiowski K., *Świat Perski w dziele Herodota*, „Meander” 1979, z. 2.
- Głombiowski K., *Pojęcia „hellenizmu” i „barbaryzmu” jako wyznaczniki herodotowej i europejskiej humanitas*, „Meander” 2003, z. 3-4.
- Głombiowski K., *Herodotowe portrety orientalnych władców*, „Meander” 1980, z. 11.
- Hall J. M., *Historia Grecji archaicznej ok. 1200-479 p.n.e.*, Kraków 2011.
- Hammer D., *Homer and Political Thought*, [w:] *The Cambridge companion to ancient Greek political thought*, red. S. Salkever, Cambridge 2009.
- Harvey F. D., *The Political Sympathies of Herodotus*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 1966, z. 2.
- Herodot, *Dzieje*, tłum. i oprac. S. Hammer, Warszawa 2007.
- Homer, *Iliada*, tłum. K. Jeżewska, wstęp i przyp. J. Łanowski, Warszawa 2005.
- Kagan D., *The Great Dialogue. History of greek political thought from Homer to Polybius*, New York 1965.
- Krawczuk A., *Maraton*, Warszawa 1988.

⁶¹ C. Schmitt, *Pojęcie polityczności*, [w:] *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000, s. 206.

- Łoś S., *Świat historyków starożytnych*, Kraków 1968.
- Martin T. R., *Starożytna Grecja. Od czasów prehistorycznych do okresu hellenistycznego*, Warszawa 1988.
- Murray O., *Narodziny Grecji*, Warszawa 2004.
- Pelling C., *East is East and West is West – Or are They? National Stereotypes in Herodotus*, „Histos” 1997, z. 1.
- Schmitt C., *Pojęcie polityczności*, [w:] *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000.
- Sinko T., *Zarys historii literatury greckiej*, Warszawa 1959.
- Składanek B., *Historia Persji*, Warszawa 1999.
- Swayne G. C., *Herodotus*, Edinburgh – London 1887.
- Toynbee A. J., *Studium historii (skrót dokonany przez D. C. Somervella)*, Warszawa 2000.
- Tronson A., *The Hellenic League of 480 B.C. – Fact or Ideological Fiction?*, „Acta Classica” 1991, z. XXXIV.
- Turasiewicz R., *Herodot i jego dzieło*, seria „Nauka dla wszystkich” nr 302, Kraków 1979.
- Wells J., *The Persian Friends of Herodotus*, „The Journal of Hellenic Studies” 1907, z. 27.
- West M. L., *Wschodnie oblicze Helikonu*, Kraków 2008.
- Winiarczyk M., *Wpływ Bliskiego Wchodu na kulturę Grecji archaicznej (750-650 r. przed Chr.)*, „Meander” 2001, z. 2.
- Winton R., *Herodotus, Thucydides and the sophists*, [w:] *The Cambridge History of Greek and Roman Political Thought*, red. C. Rowe, M. Schofield, New York 2005.